

Elity wstrzykują sobie młodą krew aby żyć dłużej?

12 stycznia 2017

Choć poszukiwania eliksiru młodości trwają, naukowcy najwyraźniej już wiedzą co należy zrobić aby zapewnić sobie zdrowie, dodatkowe siły vitalne i spowolnić proces starzenia. Metoda jest skuteczna, co zostało [potwierdzone podczas eksperymentów](#), przeprowadzonych przez firmę Alkahest. Wystarczy wstrzyknąć sobie do organizmu młodą krew.

W pierwszej kolejności warto zadać pytanie komu najbardziej zależałoby na długowieczności – młodym osobom, które dopiero co pojawiły się w tym chorym systemie i już muszą zaciągać pożyczki? Czy może starym bogaczom, którzy zajmują się jedynie powiększaniem swojego majątku i władzy, a naszą planetę traktują jedynie jak grę planszową?

Od lat dużo mówi się o badaniach nad wydłużeniem ludzkiego życia, lecz stosunkowo rzadko przedostają się informacje sugerujące, że niektóre metody są już tak naprawdę stosowane. Stwierdzenie takie padło ostatnio na twitterowym kanale „Tonic”, który zajmuje się tematyką medycyny i zdrowia i należy do magazynu „Vice”. Zasugerowano, że starzejące się elity mogą wstrzykiwać sobie młodą krew aby wydłużyć sobie życie.

Podobne stwierdzenie padło kilka miesięcy temu z ust dziennikarza. Jeff Bercovici przeprowadził kilka wywiadów z osobami powiązanymi z Doliną Krzemową, znaną jako centrum amerykańskiego przemysłu tzw. nowych technologii. Wyraził wręcz obawy, że krew młodych ludzi może być sprzedawana na czarnym rynku.

„Rozpowszechniane są plotki, że w Dolinie Krzemowej, gdzie nauka zajmująca się wydłużaniem życia jest popularną obsesją, różne zamożne osoby ze świata technologii zaczęły już

praktykować parabiozę, wydając dziesiątki tysięcy dolarów na procedury i młodą krew, oraz powtarzanie tych czynności kilka razy w roku” – powiedział Bercovici.

Choć może wydawać się to zaskakujące, lub wręcz szokujące, podobne praktyki były stosowane już w przeszłości. Wspomina o tym dr Richard Sugg z Durham University, który prowadził dogłębne badania w sprawie tzw. „gnijącej medycyny”.

„Ludzkie ciało było powszechnie stosowane jako środek terapeutyczny – najbardziej popularne zabiegi dotyczyły mięsa, kości i krwi. Kanibalizm miał miejsce nie tylko w Nowym Świecie, jak powszechnie sądzono, lecz także w Europie. Jedną rzeczą, o której rzadko uczymy się w szkole, choć jest to udokumentowane w literaturze i tekstach historycznych z tamtych czasów, jest to, że Jakub I Stuart odrzucił gnijącą medycynę; Karol II Stuart stworzył własną gnijącą medycynę; a Karol I Stuart zaangażował się w gnijącą medycynę. Wraz z Karolem II, do wybitnych użytkowników lub lekarzy zalicza się Franciszka I Walezjusza, chirurga Elżbiety I Tudor – Johna Banistera, Elżbietę Grey – hrabinę Kent, chemika i fizyka Roberta Boyle’a, lekarza anatoma Thomasa Willisa, Wilhelma III Orańskiego oraz Marię Teck” – twierdzi Sugg.

Tak się składa, że Karol, książę Walii i następca tronu Wielkiej Brytanii wyznał w 2011 roku, że fakty genealogiczne wskazują na jego związki z Władem Palownikiem, Władcą Wołoszczyzny. Był okrutnym tyranem a według legend, miał gotować ludzi żywcem, nabijać kobiety na pał i pożywiać się krwią swoich ofiar. Otrzymał przydomek „Drakula”, gdyż jego ojciec, Wład II Diabeł, był członkiem Zakonu Smoka. To taka ciekawostka.

Oczywiście nikt nie wskazuje palcem na osoby, które miałyby dziś wstrzykiwać sobie krew młodych ludzi aby zapewnić sobie długowieczność. Jednak badania naukowe wskazują, że młoda krew faktycznie odmładza. Zaś z plotkami jest bardzo różnie – skoro niektórzy sami przyznają się do zażywania młodej krwi,

widocznie coś jest na rzeczy.

Autorstwo: John Moll

Na podstawie: TheFreeThoughtProject.com

Źródło: ZmianyNaZiemi.pl